

Kuszenie na pustyni

Scena tajemnicza, którą człowiek na próżno próbuje pojąć – Bóg, który poddaje się kuszeniu, który pozwala działać Złemu. Można ją jednak rozważać, prosząc Pana, aby pozwolił nam zrozumieć zawartą w niej naukę.

22-03-2004

„Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł

do Niego: 'Jeśli jesteś Synem Bożym powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem'. Lecz On mu odparł:

'Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych'" (Mt 4, 1-4).

„Scena tajemnicza, którą człowiek na próżno próbuje pojąć – Bóg, który poddaje się kuszeniu, który pozwala działać Złemu. Można ją jednak rozważać, prosząc Pana, aby pozwolił nam zrozumieć zawartą w niej naukę.

Kuszenie Chrystusa. Tradycja tłumaczy to zdarzenie, wyjaśniając, że nasz Pan, aby dać nam przykład we wszystkim, zechciał również cierpieć pokusy. Tak właśnie jest, gdyż Jezus Chrystus był prawdziwym Człowiekiem, podobnym do nas we wszystkim, z wyjątkiem grzechu. Po czterdziestu dniach postu, w czasie którego za jedyne pożywienie służyły

Mu – być może – zioła, korzenie i nieco wody, Jezus odczuwa głód: prawdziwy głód, taki jak głód każdej istoty ludzkiej. I kiedy szatan proponuje Mu, aby przemienił kamienie w chleb, nasz Pan nie tylko odrzuca pokarm, o który domaga się ciało, lecz również oddala od siebie jeszcze większą pokusę: pokusę użycia mocy Bożej dla rozwiązania, jeśli można się tak wyrazić, osobistego problemu.

Zapewne zauważyliście to w całej Ewangelii: Jezus nie czyni cudów dla własnej korzyści. Przemienia wodę w wino dla nowożeńców z Kany; dokonuje rozmnożenia chleba i ryb, aby nakarmić głodny tłum, ale sam przez długie lata zarabia na życie własną pracą. A później, w czasie swojej wędrówki po ziemiach Izraela, żyje dzięki pomocy tych, którzy za Nim idą.

Św. Jan opowiada, że po długiej wędrówce, przybywszy do studni w Sychar, wysła swoich uczniów do miasteczka, aby zakupili żywność. Widząc zaś zbliżającą się Samarytanę, prosi ją o wodę, ponieważ sam nie ma jej czym zaczerpnąć Jego ciało po długiej wędrówce doświadcza zmęczenia. Innym razem, aby odzyskać siły, zasypia. Hojność Pana, który się uniżył i przyjął w pełni ludzką kondycję; który nie posługuje się swoją Bożą mocą, żeby uciec przed trudnościami czy wysiłkiem; który uczy nas być dzielnymi, miłować pracę, cenić ludzką i nadprzyrodzoną hojność, jaką jest zasmakowanie w konsekwencjach oddania.”

To Chrystus przechodzi, 61

„W godzinie pokusy ćwicz się w cnocie Nadziei, powtarzając: na odpoczynek i błogość będę miał całą

wieczność; teraz, pełen Wiary, na odpoczynek winienem zasłużyć pracą, a na radość – cierpieniem... A jaka dopiero Miłość będzie w Niebie! I jeszcze lepiej, ćwicz się w Miłości mówiąc: chcę sprawić radość mojemu Bogu, mojemu Ukochanemu, wypełniając Jego Wolę we wszystkim... tak jakby nie było nagrody ani kary – tylko po to, by Mu się przypodobać.”

Kuźnia, 1008

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/kuszenie-na-pustyni/>
(30-03-2026)